

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarstwo“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciomiesięcznego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Bronimy zgodnie młody, stary.

☞ Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! ☞

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR.

Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.
Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Odwrót powstańców.

Berlin, 5. 7. Komisja Koalicyjna donosi, że polscy powstańcy dnia 2 i 3 lipca cofnęli się w porządku. (Notatkę tę obdarzają wschodniopruskie gazety niemieckie wykrzyknikami i znakami zapytania, z czego wynika, że cofanie się powstańców bez konfliktów i starć jest pewnym sferom nie na rękę. Red.)

Starcie pomiędzy Francuzami a Niemcami w Bytomiu.

Berlin, 5. 7. Wojska angielskie wkraczające do Bytomia przyjęli Niemcy owacyjnie (!) śpiewając pieśni patriotyczne. (!) Gdy nadeszli Francuzi przyjęto ich wrogo. Padły strzały. Pewien major francuski został zabity i kilku żołnierzy zraniono. Francuzi wzięli 20 zakładników, pomiędzy nimi pierwszego i drugiego burmistrza oraz radcę sanitarnego Dr. Blocka.

Kwestja górnośląska.

Berlin, 5. 7. Z Londynu donoszą do „Vossische Zeitung“: Chwilowo niema nadziei, ażeby Najwyższa Rada zebrała się w sprawie Górnośląska w Boulogne. Przestrzedz należy przed optymizmem w sprawie ostatecznego uregulowania sprawy górnośląskiej. Są widoki, że londyńskie koła polityczne skłaniają się do kompromisu. Podstawą kompromisu ma być linja Sforzy, pomimo iż ta linja bynajmniej wyroku plebiscytu nie uwzględnia.

O poprawę waluty.

Warszawa. Poseł Stanisław Grabski wraz z innymi członkami Związku lud. nar. wystąpił w Sejmie z wnioskiem nagłym w sprawie sanacji finansów. Wniosek proponuje, aby Sejm wezwał rząd, by:

- 1) powiększył opłaty skarbowe,
- 2) wniósł odpowiedni projekt do Sejmu,
- 3) przeprowadził redukcję personelu urzędniczego i wydatków,
- 4) wprowadził wolną gospodarkę ekonomiczną,
- 5) wniósł projekt ustawy o wypuszczeniu pożyczki wewnętrznej w sumie 30 miliardów,
- 6) przygotował projekt stworzenia Banku emisyjnego, opartego o kapitały prywatne, mającego wyłącznie prawo emisji banknotów,
- 7) ustalił ogólny program finansowo-gospodarczy i przedstawił go do aprobaty komisji skarbowo-budżetowej.

Przeciw „Sokołowi“.

Berlin. Niemiecka frakcja narodowa zwróciła się do rządu z zapytaniem, co uczynić zamierza przeciw towarzystwu Sokoła, którzy występują w Berlinie zupełnie publicznie. Posłowie nacjonalistyczni upatrują w ćwiczeniach gimnastycznych młodzieży polskiej, która zamiast załudniać kinematografy i spelunki ćwiczy na odległym placu w Charlottenburgu, niesłychaną prowokację, która doprowadzić może do niepożądanego zakłócenia porządku publicznego. Po tem zapytaniu będzie się w przyszłości wiedziało, kto zakłóca pokój.

Wichrzenia na Górnym Śląsku.

Bytom. Od tygodnia zauważono na G. Śląsku znaczny napływ komunistów niemieckich z Berlina i Wrocławia. Przybywają oni na teren plebiscytowy, by porozumieć się z Selbstschutzem i Orgeszowcami celem wywołania nowych zamieszek. Władze alianckie zaskoczyły orgeszowców i komunistów w wspólnym tajnym zebraniu w Katowicach. Wszystkich zebranych aresztowano.

Rocznica.

Ambicji niemieckich przywódców plebiscytowych mamy do zawdzięczenia broszurę „Geschichte der Abstimmung in Ostpreußen“, za „Ambicja jest często złym doradcą. Broszura ta do gila wprowadziła „zasługi“ kilku panów „plebiscytu“, bardzo wielką „zasługę“ i zrzęcała nie nową, lecz komisarza rządowego von Gayla, który w wykazaniu zupełną niewierność Kom. plebiscytowej i oświetliła jaskrawo fakt udolność Kom. plebiscytowej i oświetliła jaskrawo fakt podkreślony na tle nas, że plebiscyt w naszym kraju był nie plebiscytem, lecz komedią i farsą.

Czytamy

„Święta“ o plebiscyту w dzielnicy olsztyńskiej, 97 procent przeciwko tylko 2,5 procent pro. W wywołaniu plebiscytu, wywołał w państwie niemieckim „plebiscyt“, bardzo wielką „zasługę“ i zrzęcała nie nową, lecz komisarza rządowego von Gayla, który w wykazaniu zupełną niewierność Kom. plebiscytowej i oświetliła jaskrawo fakt udolność Kom. plebiscytowej i oświetliła jaskrawo fakt podkreślony na tle nas, że plebiscyt w naszym kraju był nie plebiscytem, lecz komedią i farsą.

„Święta“ o plebiscyту w dzielnicy olsztyńskiej, 97 procent przeciwko tylko 2,5 procent pro. W wywołaniu plebiscytu, wywołał w państwie niemieckim „plebiscyt“, bardzo wielką „zasługę“ i zrzęcała nie nową, lecz komisarza rządowego von Gayla, który w wykazaniu zupełną niewierność Kom. plebiscytowej i oświetliła jaskrawo fakt udolność Kom. plebiscytowej i oświetliła jaskrawo fakt podkreślony na tle nas, że plebiscyt w naszym kraju był nie plebiscytem, lecz komedią i farsą.

Propaganda niemiecka chyba „dowodem“ swoim zamysliła oczy tylko pewnym członkiem Komisji Koalicyjnej, gdyż sama dziś w to nie wierzy pisząc na stronie 46, że ludność na Mazurach jest w połowie niemiecka, a na stronie 45, że w 15 i 16 stuleciu z wiedzą i wolą wielkich mistrzów rozpoczął się z poludnia napływ polskich kolonistów do Prus Wschodnich. Propaganda niemiecka operowała nie dowodami ale fałszem, a dowodem tego także broszura Superintendenta Hensela „Masuren ohne Zweifel nicht polnisch“ w niemieckim i angielskim języku przedłożona Radzie Najwyższej w Paryżu, i to przez tego samego Hensela, który w broszurze „Die evangelischen Masuren“ wydanej przed wojną nazywał Mazurów Polakami.

Ciekawy jest również sposób agitacji niemieckiej. Już dnia 22 marca r. 1919 wydał Superintendent Hensel z Jańsborka odezwę wzywającą Mazurów, aby celem obrony ojczyzny złączyli się w „Związek Mazurów“ (Masurenbund). Członków zbierano z pomocą nauczycieli i zebrani. Zarządzono również coś w rodzaju „plebiscytu“ (Umfrage) we wszystkich wioskach mazurskich, ażeby stwierdzić jaka liczba mieszkańców oświadczy się za Niemcami. Naliczono 144 447 głosów. Tą liczbą wpłynąć chciano na Radę Najwyższą w Paryżu. Czy ze skutkiem, o tem dziś nie wiadomo. Tak czytamy w broszurze.

Zapomniano jednakże dodać w jaki sposób zebrano owe podpisy. Propaganda niemiecka przyznaje się jedynie, że podpisy zbierali nauczyciele. My zaś wiemy, że do zbierania podpisów używano całego aparatu i wpływu urzędniczego, kościelnego a nawet

wojskowego. Ludzi zaś, którzy się nie podpisali szkanowano, prześladowano, traktowano jako zdrajców.

W lecie 1919 roku organizował Mazurów i Warmjaków „Heimatdienst“. Podług broszury rozpoczął oddział propagandy olsztyńskiego „Heimatdienstu“ atak przeciwko Polakom w kwietniu r. 1919. Celem propagandy było:

„Walka musiała być rozstrzygnięta przed przybyciem Komisji Koalicyjnej. W czasie, gdy Komisja zarząd objęła, rezultat głosowania musiał być pewny. Jeżeliby w czasie może długoletniego pobytu Komisji jedna lub druga część odpaść miała, to „Kernwerk“ musiał być tak ufortyfikowany, że mógł bronić się przed każdym napadem. Wydziałowi propagandy pozostało 9 miesięcy do wypełnienia zadania, gdyż Komisja przybyć miała w lutym 1920 r.“

„Heimatdienst“ rozpoczął więc pracę i to słowem, piśmem i terorem. Walka zawrzała na całej linii na Warmji i na Mazurach, przedewszystkiem na Mazurach. Przeciwko mańkiemu posterunkowi naszemu w Szczytnie wytoczono kolubryny. „Mazur“ został zawieszony. Redaktora aresztowano. Na wioskach rozpoczęła się robota działaczy hakatystycznych. Szpicle śledzili zwolenników naszych. Mazurów, którzy Lyli w Paryżu aresztowano. Każdego czytelnika „Mazura“, każdego zwolennika sprawy naszej piętnowano nazwą „zdrajca“. Krótko zaś przed przybyciem Komisji Koalicyjnej rozpoczęto atak na nasze w niezmiernie trudnych warunkach utworzone organizacje Rad Ludowych. Rozbijano zebrania. Na zebraniu Rady Ludowej w Szczytnie wtargnęła policja i skonfiskowała listę członków. Odpis listy otrzymał „Heimatdienst“ i rozsełał takową przywódcom organizacji lokalnych. Ogłoszono tę listę w prasie niemieckiej. Wywieszano listę w składach w oknach wystawnych z nagłówkami „Die Verräter“. Podburzono umysły. „Du verfluchter Pollack“, „Du verfluchter Kasimir“ — oto plebiscytowe komplementy. W końcu postanowiono rozbić Radę Ludową w Szczytnie. Odbył się istny pogrom zebranych tam licznie członków Rady Ludowej. Krew się polala... Błady strach, popłoch zapanował na Mazurach. Tu Niemiec — tam Polak i zdrajca. Kto nie był członkiem w „Heimatferajnie“ ten był zdrajcą. Zebrano 206,313 podpisów i nazwano tą organizację „Masuren- und Ermländerbund“.

90 procent głosujących zorganizowano w „Heimatferajnach“.

Wszystko to — przed przybyciem Komisji.

Gdy Komisja Koalicyjna przybyła, plebiscyt był „wygrany“. Wszystko było przygotowane. Z Komisją radzili sobie przywódcy „potężnej organizacji“ „Heimatdienstu“ i komisarz rządowy von Gayl. Cały aparat urzędniczy pozostał na terenie. Pozostała zorganizowana przez prezesa regencji olsztyńskiej „Sicherheitswehra“. Komisja śledziła w Olsztynie, a żołnierze koalicyjni w koszarach. Co niedzielę wywieszano sztandary koalicyjne, a Anglicy urządzali koncerty.

Komisarz rządowy von Gayl pisze o Komisji dosłownie:

Dass Kommission, Reichskommissar und Regierung unter einem Dache wohnten, hat sich ausserordentlich bewährt. Die Kommission sah bald ein, dass ihre vorgefassten Ansichten und Pläne unhaltbar waren. Die in Paris unter lebhafter Einwirkung des aus Oberschlesien sattsam bekannten Generals Le Rond bereits entworfenen Bekanntmachungen und Verordnungen verschwanden in den mitgebrachten Aktenmappen. Soweit nicht eigene Erkenntnis die Kommission leitete, halfen deutsche Einflüsse nach. Schwierig war für die fremden Vertreter die Vielgestaltigkeit der deutschen Verwaltungsorganisation in Reich, Staat und Kommune. Bis zum letzten Tage blieben ihr viele Organisationsfragen schleierhaft. Die geschichtlich gewordenen Beziehungen zwischen Reich und Einzelstaaten waren

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopaka od 16 lat i 1 dziewczyny.
2. dla 6 robotników samotnych, 8 dziewczyn i 4 chłopaków od 16 lat.
3. dla 1 dziewczyny.

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem
2. dla doskonałego maszynisty
3. dla robotnika z 1 szarwarkiem
4. dla 1 robotnika znającego także młynarkę.

T. Odrowski, Patron

Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

3 maneże 3 grabie konne

używane lecz dobrze utrzymane, ma tanio na sprzedanie

Ludwig Kunath, Olsztyn
skład maszyn rolniczych.

Sprzedawaczka

pierwszorzędna siła

i uczennica

potrzebne od zaraz lub później do składu bławatów, konfekcji i towarów krótkich.

W. Mulczyński, Wartembork.

Poszukuje się do ogrodu w Waplewie

stróża

na czas od 15. lipca lub 1. sierpnia. Także prządnego

ucznia ogrodowego

od 1. sierpnia.

Zgłoszenia pod adresem:

M. Sajkowski, ogrodnik, Gr. Waplitz,
Kr. Stuhm Westpr.

Wyprzedaż sezonowa

po nadzwyczaj niżonych cenach
na wszelkie materiały, konfekcję damską
i męską, bieliznę i towary krótkie
rozpoczyna się w firmie

W. Mulczyński, Wartembork, Rynek 94

Telef. 41.

(Właściciele: Kowalski & Szulc.)

Telef. 41.

Prosimy skład nas zwiedzić bez przymusu kupna.

Panna

może wyuczyć się przy kucharzu gotowania przez 1 rok bez obustronnego wynagrodzenia.

Paweł Czerlicki, Olsztyn
(Hotel International).

Ogrodowego

poszukuje się za wolnym mieszkaniem, utrzymaniem i kieszonkowym.

Zgłoszenia do ekspedycji „Gazety Olsztyńskiej“.

Włósie końskie

kupuje po najwyższych cenach dziennych.

L. Kadritzki, Wartembork, Rynek 92.

RODACY POPIERAJĄ RZEMIE-
SLNIKÓW POLSKICH!

Zaproszenia weselne
zawiadomienia
o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej“

Telefon 531.

KSIEGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ“

Rybny Rynek

zaopatrzona jest w wielki wybór dewocjonalji jak to: książki do nabożeństwa polskie i niemieckie, śpiewniki kościelne, krzyże metalowe i drewniane w różnych wielkościach, lichtarze, kropielniczki, figury, świece, różańce, szkaplerze, obrazki, figury pod szkłem i t. d. i t. d.

Prosimy zwiedzić skład nasz bez przymusu kupna.

Na przyjęcie do Komunii św.

polecam:

książeczki do nabożeństwa od 2 do 75 mk.
polskie i niemieckie

różańce 3 do 120 mk.

dalej:

świece, łańcuszki, krzyżyki, medaliki, szkaplerze, obrazki.

J. Pieniężna, Dolna Kościelna (Unterkirchenstr.) 12